Nr 224. Kraków, Piątek 20 Maja 1910. Rok XXIX.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Nr 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel Kretschmera, ul. Szewska.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika L. 11 — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Billet E. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymbedze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Konferencya polsko-rosyjska.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Petersburg, 20 maja.

Polsko-rosyjska komisya rozjemcza, mająca doprowadzić do porozumienia między Polakami i Rosyanami w kwestyi udziału Polaków w kongresie wszechsłowiańskim w Sofii, obradowała tu w pełnym komplecie nad sprawą szkolnictwa. Jako zasadę uchwalono, iż w Królestwie Polskiem wszystkie szkoły: wyższe, średnie i niższe powinny być polskie, jednakże wobec braku egzekutywy dla tej uchwały, przyjęto rezolucyę praktyczną, aby dążyć do zniesienia opieki państwowej nad polską szkołą prywatną z prawem zdawania egzaminów dojrzałości wraz z uczniami gimnazyów rządowych. Co się tyczy uniwersytetu, uchwalono, że powinny być niezwłocznie wprowadzone 4 katedry polskie, stosownie do postanowienia z r. 1905. Dalej oświadczono się za tem, że należy skasować wszystkie okólniki ministra oświaty Schwarza o seminarzystach i inne, obniżające poziom naukowy uniwersytetu.

Co do Litwy i Rusi postanowiono, aby szkoły: rządowa i ziemska były rosyjskie, ta ostatnia zaś może być polska tam, gdzie ludność polska przewyższa 50%, a więc w powiatach: sokulskim, bialskim gub. wileńskiej, oraz białostockim. Polska szkoła prywatna na Litwie i Rusi powinna mieć pełną swobodę.

Jednocześnie uznano, iż taka sama zasada powinna obowiązywać w Galicyi względem szkół ruskich, co w Rosyi względem polskich.

Wkońcu rozważano sprawę wyznaniową i w zasadzie uchwalono zarówno w Galicyi, jak i w Rosyi, całkowitą wolność sumienia, istniejącą w obu państwach teoretycznie.

Wszystkie te uchwały mają charakter tymczasowy. Rezolucye ostateczne będą powzięte w piątek i sobotę.

Bliższe szczegóły nie są wiadome, wobec ścisłej poufności narad.

Na wieczornem posiedzeniu komisyi jeden z członków Rosyan, z powodu projektu ziemstw, wyraził się bardzo ostro o obecnym rządzie.

Wówczas hr. Bobrinskij oświadczył, iż to obraża jego uczucia narodowe i opuścił zebranie, zapowiadając, iż nadal uczestniczyć w komisyi nie będzie.

Petersburg. W konferencyach polsko-rosyjskich biorą udział: Chomiakow, Makłakow, hr. W. Bobriński, członkowie Rady państwa: Krassowskij i hr. Olizar, oraz Polacy: Dmowski i publicysta Straszewicz.

Nowe kredyty wojskowe.

(Tel. „N. Reformy“).

Wiedeń, 20 maja.

Nadzwyczajne żądania wojskowości, zwłaszcza marynarki, stanowią powszechny przedmiot rozmów w kołach politycznych i parlamentarnych. Wykazują one, że deficyt budżetowy dojdzie do tak wielkiej sumy, iż pokrycie go normalnemi dochodami nawet przy uchwaleniu nowych podatków będzie wprost wykluczone.

Na rok 1910 żąda komendant marynarki o 26 milionów koron więcej niż w roku zeszłym i za uzyskanie tej sumy obiecuje nie żądać już więcej w roku bieżącym. Na następne jednak lata zapowiada żądanie o 50—60 milionów koron więcej w stosunku do obecnych kredytów, wynoszących 90 milionów koron.

Komendant marynarki dąży do uchwalenia ustawy flotowej na wzór Niemiec, gdzie ustawa flotowa obejmuje program budowy okrętów wojennych na szereg lat.

Wiedeń. W komisyi finansowej pos. Renner wskazując na doniesienia o zbyt znacznych zapotrzebowaniach dla marynarki jakoteż na to, że bez zapytania parlamentu, bez budżetu i finansowego pokrycia mają być budowane dreadnoughty, postawił wniosek, aby obrady komisyi na tak długo odroczyć, dokąd nie będzie urzędowych wyjaśnień. Kilku mowców jakoteż minister skarbu Biliński oświadczyło się przeciw temu. Minister Biliński powtórzył oświadczenie, że jemu jakoteż rządowi austr. nic nie wiadomo o budowie dreadnoughtów, że budowa takich okrętów na rachunek państwa nie następuje i że austr. rząd nie dał dotąd żadnych zaliczek. Rząd obecnie dowiaduje się o planach zarządu wojskowego i marynarki. Uchwały w tej mierze nie powzięto żadnej. Wydatki wojskowe znajdują się obecnie w studyum przygotowania i nie można dotąd żadnych konkretnych cyfr podać. Tyle tylko można powiedzieć, że jeżeli kwestye wojskowe, jak 2-letnia służba wojskowa, wyekwipowanie floty i t. d. mają być przeprowadzone, to wyczekiwać należy większych wydatków. Delegacye w r. 1911 powezmą dopiero w tej mierze uchwałę, o ile przyjdzie do porozumienia między dotyczącemi rządami co do rozmiarów i wysokości nowych żądań. Wniosek Rennera odrzucono.

Obrady komisyi budżetowej.

(Telefonem.)

Wiedeń. Komisya budżetowa rozpoczęła wczoraj obrady nad budżetem min. spraw wewnętrznych. Pos. dr Kramarz zajmował się stosunkami w Galicyi i na Bukowinie i przypomniał, że gdy w roku 1903 około 500 ludzi w gminie Załuże w Galicyi przeszło na wiarę prawosławną, wysłano tam batalion żołnierzy, a przeciw 78 chłopom wytoczono proces masowy o zbrodnię gwałtu publicznego i chociaż proces ten skończył się zasądzeniem tylko 4 oskarżonych, nie wydano potwierdzenia przejścia na inną wiarę gminy. Obecnie rozpoczęto prześladować rosyjsko-prawosławne zjednoczenia oświatowe: Kwestya siosunku Małorusinów jest jedną z najtrudniejszych kwestyj i rozwiązać się da tylko w drodze kultury i wszystkie polityczne i policyjne zarządzenia nie osiągną w tym względzie pożądanego rezultatu, tak samo, jak zamknięcie polskiej „Macierzy szkolnej“ w Warszawie i zamknięcie polskich szkół prywatnych nie powstrzymają rozwoju polskiego narodu. Stowarzyszenia rosyjskie na Bukowinie zamknięto dlatego, ponieważ otrzymywały wsparcia z Rosyi, a przecież w Austryi ewangielickie gminy wszystkich narodowości popierane są przez Związek Gustawa Adolfa. Jeśliby więc takie subwencye były niebezpieczne dla państwa, to należałoby tę samę metodę odnieść także do wszelkich stowarzyszeń, otrzymujących wsparcie z zagranicy. — Mowca polemizuje z onegdajszemi wywodami pos. Wassilki w Izbie posłów i podnosi, że stowarzyszeń rosyjskich na Bukowinie nie należało rozwiązywać wobec chęci utrzymania dobrych stosunków Austryi z Rosyą. Ludy słowiańskie chcą spokoju i pierwszem zadaniem neoslawizmu jest uregulowanie między niemi wewnętrznych stosunków sprawiedliwie, ale bez naruszania granic państw.

Pos. Wassilko oświadczył, że Rusini uważają oficyalną Rosyę jako swego największego wroga, ponieważ Rosya pieniężnemi środkami, dawanemi Towarzystwom w Galicyi i na Bukowinie, pragnie wynarodowić Rusinów. Od czasu podróży hr. Bobrińskiego do Galicyi i Bukowiny, ledwo wegetujace instytuty i prywatne szkoły otrzymują bogate środki i w nich małym dzieciom, wykupywanym wprost od ubogich chłopów po wsiach, wszczepia się poczucie rosyjskiej narodowości. Porównanie z zasiłkami, jakie niemieckie towarzystwa otrzymują z państwa niemieckiego, nie jest na miejscu, tam bowiem chodzi o popieranie interesów niemieckich, podczas gdy Rusini mają być wynarodowieni. Rusyfikacya ludności ruskiej w Galicyi i na Bukowinie nietylko jest niebezpieczną dla narodu ruskiego, ale także i dla państwa.

W dalszej dyskusyi pos. Battaglia wskazał na potrzebę reformy administracyi, zwłaszcza co do jej podziału na państwową i autonomiczną, co do ograniczenia zakresu działania gminy i co do stworzenia urzędów okręgowych, oraz przedstawił w tej kwestyi szereg koniecznych i możliwych poprawek i zgłosił rezolucyę, aby rząd jaknajrychlej przystąpił do wypracowania i przeprowadzenia tych reform. Mowca zakończył życzeniem, aby istniejące tylko w Galicyi we Lwowie, Krakowie i Przemyślu straże policyjne wojskowe przekształcono najszybciej w straże cywilne.

Pos. Romańczuk polemizował z wywodami pos. Kramarza i wskazywał, że państwo powinno zwalczać dążenia filorosyjskie w Galicyi i na Bukowinie przez popieranie narodowego rozwoju rzeczywistych Rusinów.

Na tem posiedzenie zamknięto; następne dziś o g. 10 rano.

Sprawy wewnętrzne monarchii.

(Telegramy „N. Reformy“).

Mianowania w armii.

Wiedeń. Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza przeniesienie w stan spoczynku feldmarszałka-porucznika Jana Grivicića. W jego miejsce komendantem 7 dywizyi piechoty mianowany został generał Fox, komendant 7 brygady piechoty, a komendantem jej pułkownik Hordt, komendant 65 pułku piechoty. Komendant 2 dywizyi piechoty Karol Daublefsky przeniesiony w stan spoczynku, przyczem wyrażono mu najwyższe uznanie, w jego miejsce zamianowany generał-major Schneller. Komendantem 14 brygady piechoty mianowany pułkownik pp. nr. 9 Franciszek Schreiter. Generał-major Wilhelm Buszek otrzymał krzyż kawalerski orderu Leopolda. — Generał-major Józef Girtler i Teodor Grasern przeniesieni w stan spoczynku. Pułkownik Franciszek Pill, komendant 29 p. artyleryi polnej, zamianowany komendantem 7 brygady artyleryi polnej.

Konferencye czesko-niemieckie.

Wiedeń. Konferencye językowe czesko-niemieckie mają się rozpocząć w nadchodzący wtorek.

Praga. Komitet wykonawczy czeskich agraryuszy oświadczył się w zasadzie za wzięciem udziału w nieobowiązujących konferencyach ogólnych w Wiedniu, ale konferencye szczegółowe mają się odbyć w Pradze. Ostateczną uchwałę co do udziału Czechów w konferencyach językowych poweźmie rozszerzony komitet stronnictw czeskich.

Agitacya wyborcza na Węgrzech.

Arad. Gdy hr. Stefan Tisza wygłaszał tu mowę na dworcu, urządzono przeciw niemu demonstracyę i rzucano jajami. Aresztowano wielu robotników, u których znaleziono w kieszeniach kamienie.

Halmi. Podczas mowy kandydata partyi robotniczej Györgyego przyszło do demonstracyi. Wkroczyła żandarmerya. Kilkanaście osób jest rannych bagnetami.

Wybory do Sejmu bośniackiego.

Sarajewo. Serbska organizacya narodowa zyskała wszystkich 17 serbsko-prawosławnych mandatów. Muzułmańska narodowa organizacya zwyciężyła we wszystkich okręgach przeciw samodzielnym stronnictwom muzułmańskim, zyskała więc 9 mandatów. Z katolickich mandatów zyskał „Katolicki Udrugo“ 2 mandaty, zaś „Hrvacko Zajednica“ resztę mandatów w liczbie 5. — Burmistrz dr Mandic wybrany został w dwóch okręgach.

Zamach Niemiec na Danię?

(Telegr. „Nowej Reformy“.)

Kopenhaga, 20 maja.

Pismo „National Idende“ przynosi sensacyjną wiadomość o rzekomym zamachu jednego z wielkich mocarstw na neutralność Danii. Według tejże informacyi, agenci owego mocarstwa starali się zakupić jeden z najważniejszych portów Danii, aby stamtąd urządzić później napad na Danię, względnie na Kopenhagę.

Owem mocarstwem miały być Niemcy.

Kometa Halleya.

(Telegr. „N. Reformy“).

Wiedeń. Astronomowie są zupełnie zdezoryentowani w kwestyi przejścia komety koło ziemi. Asystent obserwatoryum prof. Reeden oświadcza, że noc ubiegła stanowiła w każdym razie wielką niespodziankę, okazało się bowiem, iż **przypuszczenia, że ziemia przejdzie przez ogon komety, nie sprawdziły się**, i że prawdopodobnie kometa była wczoraj dosyć daleko od ziemi, możliwem więc jest, że dopiero za kilka dni ziemia znajdzie się w ogonie komety. Wobec tego jednak, że z jednej strony obliczenia zapowiadały spotkanie ziemi z kometą na noc wczorajszą, a z drugiej, że wczoraj w nocy zdołano gdzieniegdzie zaobserwować mimo to ogon komety — nie jest wykluczone, że **kometa posiada nie jeden ogon, ale 2 ogony** i że przez jeden ogon przeszła wczoraj ziemia, a przejdzie jeszcze wkrótce przez drugi. Nadto możliwem jest także, że **ogon komety jest wykrzywiony** i że gdy ziemia przechodziła przez jego część, można było dostrzedz część drugą ogona. Najprawdopobniejszem jest jednakże, że nocy wczorajszej spotkanie ziemi z kometą nie nastąpiło.

Spostrzeżenia.

Londyn. Z Southfield donoszą, że wczoraj nad ranem spadł tam deszcz kryształowy. — Mianowicie ulice pokryły się małemi kamyczkakami w formie kryształów, jakby oszklonemi kropelkami wody. Zjawisko to wśród ludności wywołało wielką panikę.

Obawy przed kometą.

Monachium. Z okolic miejskich całej Bawaryi donoszą, że ubiegłą noc przepędziła ludność w kościołach na modlitwie, obawiając się komety.

Petersburg. Z wielu miejscowości Rosyi donoszą o niesłychanej panice ludności z powodu komety. Ludność wiejska spędzała noc wczorajszą po cerkwiach a w domach powywieszała ikony z kościołów. Zapisywano także liczne ofiary na cele kościelne.

Nowy Jork. Gorączka kometowa, nazywana tutaj żartobliwie „cometitis“, przybrała wczoraj nad ranem szerokie rozmiary. Wprawdzie ludzie bogaci spędzali noc po restauracyach i kawiarniach, czekając spokojnie na zjawiska astronomiczne, ale po przedmieściach, zamieszkałych przez cudzoziemców, panowało silne zaniepokojenie i kilkakrotnie przyszło do wybuchu paniki. Szczególnie Włosi, najwięcej strwożeni, spędzali noc na ulicach, modląc się klęcząco. W wielu pomieszkaniach zalepiano szczelnie wszystkie otwory, aby się zabezpieczyć przed trującymi gazami ogona komety. Murzyni w okolicach kopalń nie chcieli wczoraj rano iść do kopalń, twierdząc, że czeka ich tam katastrofa, z powodu komety.

Budapeszt. Dzienniki donoszą, że cesarz, który zwykle wstaje wcześnie rano, wczoraj wstał wcześniej i przez lunetę obserwował widnokrąg.

Telegramy

z dnia 20 maja.

Wybory w Tarnowie.

Tarnów. Przy wczorajszych wyborach do Rady miejskiej z I. Koła na ogólną liczbę oddanych 344 głosów, ważnych głosów oddano 300. Wybranymi zostali na radców miejskich pp. Kusz Józef (221 głosów), dr Zbigniewicz Jan (174 głosów), ks. dr Michał Żyguliński, poseł do Rady państwa (172 głosów), Rypuszyński Janusz (171 głosów), prof. Schantroch Rudolf (169 głosów) i prof. Wojciechowski Kazimierz (167 głosów). Zastępcami zostali wybrani pp.: Jana Kazimierz (170 głosów), prof. Wierzbicki Władysław (165 głosów) i Kostelecki Karol (136 głosów).

Pogrzeb śp. Orzeszkowej.

Grodno. Przeniesienie zwłok śp. Elizy Orzeszkowej do kościoła odbędzie się w niedzielę wieczorem. W poniedziałek po uroczystem nabożeństwie nastąpi pogrzeb na tutejszem cmentarzu.

Przed pogrzebem Edwarda VII.

Londyn. W pałacu Buckingham odbył się wczoraj obiad u rodziny królewskiej, w którym wziął udział arcyks. Franciszek Ferdynand.

Londyn. Cesarz Wilhelm i król Jerzy udali się do pałacu Westminster dla odwiedzenia zwłok Edwarda VII. Cesarz Wilhelm złożył wspaniały wieniec na trumnie. Obaj monarchowie uklękli i kilka minut się modlili; gdy powstali, byli do głębi wzruszeni i podali sobie ręce. Zrobiło to ogromne wrażenie.

Po upadku powstania albańskiego.

Skoplje. Z Kaczanika i okolicy donoszą, że wczoraj rano silne oddziały wojskowe przeprowadziły rewizyę wśród tamtejszych mieszkańców i rozbroiły ich.

Starcia na granicy tureckiej.

Konstantynopol. Wali z Kossowa donosi o zajściu koło Domnicy na granicy serbskiej, podczas którego po stronie tureckiej zginął kapral. W tej samej okolicy przyszło przedwczoraj także do zajścia granicznego z tureckimi strażnikami granicznymi. Przez dwie godziny trwał ogień karabinowy. Turcy nie mieli żadnych strat.

Aneksya Korei.

Berlin. „Vossische Ztg“ w doniesieniu z Petersburga potwierdza wiadomość, że Rosya zgodziła się już na aneksyę Korei przez Japonię.

Wybuch dynamitu.

Hawanna. Eksplozya dynamitowa w kasarni policyi krajowej w Pinar del Rio wydarzyła się w chwili, gdy robotnicy przenosili dynamit do kasarni z polecenia rządu, który ze względu na ostatnie niepokoje robotnicze kazał schować zapasy dynamitu. **Eksplodowało 3000 funtów dynamitu**, podobno wskutek tego, że jeden z robotników upuścił paczkę z dynamitem. Potwierdza się, **że zginęło 100 ludzi, tyluż jest rannych**. Większość zabitych należy do policyi krajowej. **Odpadki rozsadzonych murów pozabijały całe rodziny** oficerów policyi i wielu mieszkańców miasta.

Ze sportu.

Wyścigi konne w Budapeszcie. Wyniki wyścigów z dnia 19 b. m. (podane przez biuro E. Lackenbachera w Krakowie) są następujące:

I. Bieg, nagroda „Vaczer“ 300 K. Bar. Springera „Doriginy“ 1 (ceny startowe 1½ „nad“), „Jegrirag“, „Coupefile“. Biegało 3.

II. Bieg, nagroda państwowa 400 K. Hr. Batthyani'ego „Ronquin“ 1 (ceny startowe 4 : 1), Blaskowicza „Szomszed“ 2 (1 : 1), „Lord Darcy“, „Lappalie“, „Papucshös“. Biegało 5.

III. Bieg hodowców, nagroda 20.000 K. L. Egyedy'ego „Friponne“ 1, (ceny startowe 4 „nad“) bar. Rothschilda „Ganymede“, „Pelote“, „Dezentor“. Biegało 4.

IV. Bieg sprzedażny, nagroda 2000 K. Fay Halasza „Cackler“ 1, (ceny startowe 25 : 1) St. Wiktora „Add ide“ 2, Lossonciego „Martolla“ 3, „Cap Horn“, „Alabard“, „Theophrastus“, „Florian“, „Raspberry“. Biegało 8.

V. Bieg sprzedażny, I klasy, nagroda 5000 K. L. Egyedy'ego „Siklo“ 1, (ceny startowe 5 : 1), „Lola“, „Raemonde“, „Türelem“. Biegało 4.

VI. Bieg „Maiden“ dwóchlatek, nagroda 3000 K. A. Drehera „Ingeborg“ 1, (ceny startowe 6:1) Negropontesa „Ewa“ 2, (2:1) L. Egyedy'ego „Frog“ 3, 1½:1) „Ent oder Weder“, „Africa“, „Vivid“, „Corot“, „Iglauerin“, „Unbedacht“, „Actress“, „Bilincs“, „Sever“. Biegało 12.

VII. Bieg Handicap Weltera, nagroda 3000 K. Bałtazziego „Schicksel“ 1, (ceny startowe 12:1) Manthnera „Mikado“ 2, (6:1) Rohonczy'ego „Pityi Palko“ 3. (1½:1) „Mindenken“, „Barcsay“, „Ardelle“, „Hajmasker“, „Mento“, „Oboe“, „Cornette“, „Edison“, „False“, „Rose of Sorrent“. Biegało 13.

Wystawa prac kolejarzy.

Oryginalnym niewątpliwie był pomysł dyrektora kolei państwowych w Krakowie, radcy dworu Zborowskiego, zainicyowania wśród personalu urzędników i służby kolei państwowych wystawy prac i wyrobów amatorskich z zakresu przemysłu domowego, sztuki stosowanej i ściśle fachowych dziedzin — wykonanych przez kolejarzy i członków ich rodzin. Wystawa, jedyna w swoim rodzaju, w całkowitym obrazie przedstawia się niezwykle interesująco, jako ciekawy popis uzdolnienia pracowników kolejowych w rozlicznych dziedzinach pracy poza sferą zawodową podejmowanej. Jest ona świadectwem znacznego poziomu kulturalnego zwłaszcza w sferze niższych funkcyonaryuszów, umiejących pożytecznie i praktycznie zdolności te zużytkować.

Wystawa wypełniła niemal całkowicie obszerną salę Tow. strzeleckiego. Na ścianach rozwieszone są gęsto obrazy olejne, rysunki, wzory, kopie, malowidła na płótnie, hafty, na stołach zaś rozmieszczono w ogromnym wyborze prace z zakresu sztuki stosowanej, wyroby artystyczne ślusarskie, stolarskie, popisy pracy ręcznej w dziedzinie domowego przemysłu, przedmiotów użytkowych, ozdobnych i wykwintnych nawet, świadczących o wyrobionym zmyśle smaku artystycznego, wkraczające w wielu wypadkach w dziedzinę prawdziwej sztuki.

Jednym z najgłówniejszych i najobficiej reprezentowanych działów wystawy są prace kobiece z zakresu malowania na płótnie, haftu, bielizny i ręcznych robót kobiecych. Zwracają tu uwagę piękne prace p. Zofii Suchanek (malowanie na płótnie), p. Stanisławy Barańskiej, p. M. Meyerberg (śliczny gobelin, będący kopią z obrazu Orsela), p. Justyny Kwapniewskiej (parawan malowany), p. Józefy Królikowskiej z Grybowa, prace p. Anny Wilhelm, p. M. Wróblowej prześliczne poduszki, haftowane na aksamicie, p. Erwiny Makrańskiej z Żywca, p. Józefy Kwiatkowskiej z Grybowa (bardzo piękne i gustowne portyery włóczkowe).

Tych haftów na bieliźnie, aksamicie, malowideł na płótnie i skórze, przedmiotów stroju kobiecego, bielizny damskiej i dziecięcej, kap wszelkiego rodzaju jest mnogość i różnorodność tak wielka, że niepodobna szczegółowo podnosić zalet każdego z wystawionych tu przedmiotów. Świat niewieści znajdzie tu niewątpliwie dużo interesującego materyału.

Z pośród przedmiotów artystycznego przemysłu zwracają uwagę toalety damskie, sklejane z drzewa, obrabianego ręczną piłką, pudełka, robione sposobem intarcyi lub inkrustacyą, oryginalne pierniki, oprawy rogów, klatki na ptaki i t. p.

Z przedmiotów sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, których jest mnogość wielka, nie wiele tylko ma piętno szczerego talentu i artyzmu.— Przeważnie są to dyletanckie prace amatorów i amatorek. W tej obfitości obrazów, rzeźb, rysunków zwracają uwagę prace p. Ostafina, a wśród nich bardzo ładnie piórkiem rysowany naturalnej wielkości portret mężczyzny, imitujący w technice do złudzenia fotografię. Poza tem interesujące są konie rysunkowe tegoż wystawcy, świadczące o wysokiej technice piórkowego rysunku. Portret nadinżyniera p. Winklera niewiadomego autora oraz płaskorzeźba p. Pileskiego należą do prac, zdradzających żywsze poczucie artystyczne.

Niezwykle interesującym jest dział fotografii amatorskiej. Cykl zdjęć nadinżyniera p. Sallera rozmaitością i umiejętnym wyborem motywów rodzajowych i architektonicznych daje świadectwo dużego smaku artystycznego i nabytej w tej dziedzinie rutyny. Też same zalety wykazują zdjęcia inżyniera Rapaporta, przynoszące nadto kilka udatnych powiększeń.

Z innych prac i przedmiotów zwraca uwagę prześlicznie wyrobiony z tektury przez inż. Karola Hebenstreita model greckiej świątyni Tezeusza i model chałupy wiejskiej, wykonany przez kolejarza Jana Kasprzyka. W dziedzinę fachową urządzeń techniczno-kolejowych wkraczają bardzo pięknie wykonane modele kolejowe z pracy warsztatowej, a mianowicie: model centralny ustawiania zwrotnic i modele telegrafu bez drutu, wykonane przez p. A. Gutkinda.

Najbogatszym wreszcie plonem popisuje się p. A. Bąkowski, znany amator-rekwizytor, dostarczający od dłuższego czasu wszelakiego rodzaju utensiliów scenicznych szlachetniejszego rodzaju dyrekcyi teatru miejskiego w Krakowie. Wyroby p. Bąkowskiego ostatnie zadziwiają nietylko różnorodnością pomysłów i techniki rekwizytorskiej, ale wysokiemi zaletami artystycznego rysunku i precyzyi wykonania. Widzimy tu wszelakie zbroje żelazne i blaszane, hełmy i nakrycia głowy, moździerze sceniczne z blachy i drzewa, skrzynie teatralne, korony, broń, różnorodne sprzęty kościelne, latarnie, wreszcie przepiękną inkrustacyę pamiątkową w stylu wielko-rosyjskim, ofiarowaną w darze dyr. Solskiemu za wystawienie „Cara Samozwańca“.

Z poza prac wystawowych zwracają uwagę tego rodzaju rzeczy, jak np. „Album korespondencyi przeprowadzonej przez grono kolejarzy w r. 1893“ za staraniem inż. Karena w sprawie sprowadzenia zwłok Słowackiego do kraju, liczne druki i wydawnictwa kolejarzy, poświęcających się w wolnych chwilach twórczości literackiej. Pomiędzy tymi ostatnimi znaleźliśmy dwa utwory dramatyczne p. t. „Ojciec“ i „Dwa światy“, napisane przez p. L. Wiesenberga, urzędnika kolejowego, który pewną ilość egzemplarzy tych dramatów przeznaczył na cele kolonii wakacyjnej dla kolejarzy.

Pobieżny przegląd wystawy wyczerpuje zaledwo w części bogaty materyał zgromadzony na wystawie, a zasługujący ze wszech miar na obejrzenie jako produkt pracy pozazawodowej, świadczącej, że kolejarze nasi poza żmudnemi obowiązkami zawodowej pracy umieją godziwie i pożytecznie czas przepędzać i odczuwają potrzebę odświeżającej mózg uszlachetniającej pracy kulturalnej.

Dochód z wystawy przeznaczony jest na cele kolonii wakacyjnej dla dzieci kolejarzy. Nie wątpimy, że publiczność nasza w ocenieniu tego szlachetnego celu skorzysta ze sposobności obejrzenia interesującej wystawy i dorzuci grosz na sympatyczną i ze wszech miar poparcia godną instytucyę.

Organizacya kredytu rękodzielniczego.

Wczoraj wieczorem odbyła się w sali „na Kotłowem“ w Krakowie konferencya rękodzielników krakowskich zwołana przez pos. Stefczyka w sprawie organizacyi kredytu rękodzielniczego. Na konferencyę przybyli głównie najpoważniejsi majstrowie krakowscy, pomiędzy nimi r. m. Iglicki, r. m. Bialik, r. m. Jarra i in.

Obrady zagaił prezes Izby rękodzielniczej r. m. Kosobucki krótkiem przemówieniem, streszczającem działalność Sejmu galicyjskiego w sprawie przyjścia z pomocą rękodzielnictwu na polu dogodnego i szybkiego a taniego kredytu.

Następnie poseł dr Stefczyk, nawiązując do akcyi Wydziału krajowego na polu stwarzania kredytów w naszym kraju, przypomniał, iż w kraju naszym powstał patronat spółek oszczędności dla drobnych rolników, który może się pochlubić pięknemi owocami, a dla wielkiego przemysłu projektuje się założenie Banku przemysłowego. Wydział krajowy przyszedł do przekonania, że należałoby

dla rękodzielników również pomyśleć o jakiejś pomocy finansowej. Wydziałowi krajowemu nie chodzi o stworzenie Banku dla rękodzielników, tylko o ułatwienie założenia spółek kredytowych, lub przekształcenia istniejących spółek kredytowych dla rękodzielników na sposób, wymagany przez Wydział krajowy, względnie przez Sejm. Nad temi spółkami ma czuwać patronat ze środkami pieniężnemi do dyspozycyi. Projekt takiego patronatu miała dla Wydziału krajowego wypracować komisya przemysłowa. W celu przygotowania się komisya czyni obecnie studya. Chodzi o zetknięcie się z interesowanemi czynnikami, aby poznać ich postulaty i potrzeby, a nie wypracowywać projektu patronatu przy zielonym stoliku. Konferencya więc ma na celu zastanowić się: 1) Jak powinny być urządzone spółki kredytowe rękodzielnicze? 2) Czy obok tych spółek potrzebne są i w jaki sposób mają działać inne spółki, np. surowcowe, magazynowe, warsztatowe i t. p.? Samą sprawę kredytu można podzielić na dwie części: 1) W jaki sposób ma być na miejcu urządzony kredyt dla drobnych rękodzielników? 2) O udogodnieniach i ulepszeniach kredytu dla średnich lub większych rękodzielników. W tych sprawach prosi mowca o wypowiedzenie zdania.

W dyskusyi r. m. Kosobucki podniósł, że kredyt dla rękpdzielnika potrzebny jest przy zakładaniu warsztatu. Szybki kredyt potrzebny jest przy większych zamówieniach i dostawach. Procent wysoki płacony bankom pochłania zarobek rękodzielnika.

P, Głowski żądał, aby najbliższy termin spłacenia pożyczki wynosił 6 miesięcy.

P. Baldinger proponował Kasy zaliczkowe dla rękodzielników.

Pos. Stefczyk zwrócił uwagę na krótkoterminowy i natychmiastowy kredyt fakturowy czy na rachunek bieżący, np. do wysokości 200 K, spłacany w czasie np. 30 dni. Taki kredyt potrzebny jest rękodzielnikowi w razie braku pod ręką gotówki w czasie wypłaty tygodniowej czeladzi.

W kwestyi owego fakturowego kredytu przemawiali pp.: Mirkiewicz, Kirschner, Iglicki, Kleinberger, Woroniecki, Orzechowski, Lachowski, Bialik, wszyscy z wielką sympatyą witając ten projekt, niektórzy tylko jak p. Kirschner lub p. Mirkiewicz żądając podniesienia sumy pożyczki od 500—1000 K.

W kwestyi patronatu dla rękodzielniczych spółek kredytowych, pp. Iglicki i Jarra domagali się energicznie, aby dla Galicyi zachodniej utworzono w Krakowie samodzielny patronat, zależny od patronatu lwowskiego, niejako jego ekspozyturę lub filię, z własnym jednak zakresem działania tak. aby nie trzeba się było odnosić do Lwowa z każdym szczegółem.

Ponieważ dyskusya rozpraszała się, postawiono wniosek, aby dla naradzenia się w tych sprawach wybrać specyalną komisyę, którąby przedłożyła swe postulaty pos. Stefczykowi i z nim je omówiła.

Pos. Stefczyk zgadzając się na krakowską ekspozyturę lwowskiego patronatu, zaznaczył, że może ona wejść w życie dopiero po roku lub dwóch latach od założenia spółek kredytowych. Omówiwszy znaczenie moralne dla spółek patronatu i udział Wydziału kraj. w zarządzie spółkami kredytowemi, z sympatyą przyjął mowca myśl wspólnych obrad z komisyą, wybraną z łona członków komisyi.

Zgodzono się na projekt przew. Kosobuckiego, by do komisyi owej weszła starszyzna wszystkich cechów i kilku członków Izby, mianowanych przez prezesa p. Kosobuckiego.

Na tem o godz. 1/4 11 w nocy zakończono obrady.

Kronika.

Dziś:

Kraków, piątek 20 maja.

Kalendarzyk kościelny: Bernardyna S. i Teod.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 3 min. 49, zachód o godz. 7 m. 23 długość dnia godzin 15 min. 34.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Pięknie, mierne wiatry, ciepło, niepewnie. — Panujący charakter pogody utrzymuje się.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Nora".

Teatr ludowy (w parku krakowskim): „Sposób na mężów".

Wystawa w pałacu sztuki (plac Szczepański l. 4) otwarta codziennie od g. 10 rano do 4 po południu.

Posiedzenie komitetu pań, urządzających festyn na Dom pracy, w parku dra Jordana o g. 4 popoł.

Teatr miejski we Lwowie: „Piękno życia".

Z teatru ludowego. We środę, 25 b. m., odbędzie się w teatrze ludowym w parku Krakowskim przedstawienie „Sztygara" na sympatyczny cel akademickiego Koła Związku pomocy narodowej.

Z Resursy urzędniczej. W sobotę dnia 21 b. m. odbędzie się w Krakowie bankiet na cześć prezesa Władysława Grodyńskiego z powodu jego zaszczytnego odznaczenia na stanowisku dyrektora magistratu. Lista udziałowa jeszcze otwarta do dziś (piątku) wieczór. Przygrywać będzie muzyka 13 p. p.

Ze szkoły dramatycznej K. Gabryelskiego. Program popisu uczniów szkoły, który się odbędzie dnia 25 b. m., obejmuje: a) produkcye deklamacyjne, w szczególności Burzę z „Pana Tadeusza", „Kirgiz" Zielińskiego, „Bajkę" Staffa i monolog Infantki z „Cyda" Cornell'a; b) produkcye sceniczne: sceny z „Wesela" Wyspiańskiego, sceny z „Zaczarowanego koła" Rydla, scenę z „Irydiona" Krasińskiego, scenę z „Sędziów" Wyspiańskiego i jednoaktówkę Fredry „Odludki i Poeta".

„Eleuterya" urządza w niedzielę dnia 22 b. m. wspólną wycieczkę do Bronowic Małych. Członkowie oraz goście zechcą się zebrać o godz. pół do 3 po południu przy parku krakowskim, skąd wycieczka wyruszy pieszo. — Udział dla wszystkich bezpłatny. Powrót wieczorem.

Dla Związku turystycznego. Lwowska Rada miejska na środowem posiedzeniu budżetowem uchwaliła udzielić Związkowi turystycznemu w Krakowie subwencyę 500 koron.

Odczyt o Stanisławie Witkiewiczu. W niedzielę, 23 b. m., o godz. 10 rano, odbędzie się w sali 39 w Coll. novum zwyczajne zebranie akademickiego Koła Eleusis, na którem p. Stanisław Pigoń odczyta rzecz: O Stanisławie Witkiewiczu, jako wychowawcy narodowym. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

Z sali sądowej. Na wczorajszej rozprawie przed trybunałem zwykłym w krajowym sądzie karnym w Krakowie przeciw Karolinie Bałchanównej, oskarżonej o znane zajście w kościele OO. Karmelitów podczas ślubu jej dawnego narzeczonego, trybunał na podstawie przeprowadzonej rozprawy wydał wyrok uwalniający oskarżoną od winy i kary.

Wybuch beczki ze spirytusem. W piwnicy jednej z restauracyi przy ul. Długiej pod l. 65 wybuchła wczoraj po południu o godz. pół do 5-tej beczka ze spirytusem, który zajął się od światła, przyniesionego do piwnicy przez subjekta Józefa Kosa, liczącego lat 19. Palącą się strugę spirytusu ugasiła straż pożarna, nim miały czas zająć się inne beczki z wódkami. Subjekt Kos odniósł przy wybuchu spirytusu oparzenia na obu rękach, na twarzy i lewej nodze; pogotowie odwiozło go do szpitala w stanie nie budzącym obaw.

Zakład dra Chramca towarzystwem akcyjnem. „Wiener Ztg" ogłasza: Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem robót publicznych udzieliło p. Andrzejowi Chramcowi wraz z żoną Jadwigą Chramcową, Bankiem krajowym Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem i z Wiener Bank Vereinem pozwolenia na urządzenie Towarzystwa akcyjnego pod firmą „Zakład wodolecznicy dra Andrzeja Chramca w Zakopanem Towarzystwo akcyjne ze siedzibą w Zakopanem" i zatwierdziło statuty tego Towarzystwa.

Z lwowskiej Rady miejskiej. Ze Lwowa telefonują nam: Rada miejska załatwiła wczoraj sprawy bieżące, a dyskusyę budżetową odroczono do przyszłego tygodnia. R. Obmiński domagał się zwołania komisyi wybranej do przeprowadzenia reorganizacyi magistratu. R. Laskownicki wskutek odrzucenia wniosku posła Tomaszewskiego co do niedopuszczenia przywozu mięsa do Lwowa, domagał się od prezydenta zwołania konferencyi posłów lwowskich do Rady państwa. Prezydent przyrzekł to uczynić podczas pierwszej dłuższej przerwy w posiedzeniach parlamentu. Znaczną część posiedzenia zajęła sprawa rozszerzenia ul. Kopernika przy sposobności zamierzonej budowy gmachów Tow. kredytowego ziemskiego, które mają stanąć za lat 6 lub 7 u wylotu ul. Karola Ludwika. Przychylono się do tego, żeby szerokość ulicy wynosiła 18 1/2 m. Obrady nad tym przedmiotem były burzliwe, gdyż wicepr. Eppler uczuł się dotkniętym wyrażeniem r. Śliwińskiego, że Tow. kred. załatwia sprawę poklepawszy wiceprezydenta po ramieniu.

Kradzież worka pocztowego. Ze Lwowa telefonują nam: Oskarżonego Dzika, który skradł worek pocztowy z 14.000 K, skazano na cztery lata ciężkiego więzienia; innych oskarżonych uwolniono.

Wszechsłowiański związek malarzy. Z Berna morawskiego telegrafują nam: U znanego malarza czeskiego Uprli odbyła się konferencya malarzy słowiańskich, na której postanowiono założyć wszechsłowiański związek malarzy.

Przyznanie się do zbrodni. Z Szegedyna telegrafują: Wczoraj zjawił się główny oskarżony w procesie o morderstwo w Sabatce, Aladar Janossy, u prokuratora i oświadczył, że zarówno on, jak Marya Hawerda i Antoni Vojtha, niedawno niesłusznie zostali uwolnieni przez sąd przysięgłych w Szegedynie, albowiem on za namową Maryi Hawerdy i Antoniego Vojthy świadomie i rozmyślnie dokonał morderstwa na starszej pani Hawerda. Janossy zażądał, aby ich wszystko troje uwięziono. Poddano go przesłuchaniu.

Cholera w Kijowie. Pet. ag. tel. donosi: W Kijowie stwierdzono pierwszy śmiertelny wypadek cholery.

Hurko szambelanem. Z Petersburga telegrafują: Hurko, skompromitowany w znanym procesie o malwersacye przy dostawach wojskowych, zamianowany został szambelanem carskim.

Zmarli:

Arpad Chwalibogowski, komisarz starostwa w Krakowie, zmarł, przeżywszy 33 lat.

Błażej Fradyma, obywatel i b. radny gminy Czarna Wieś, zmarł, przeżywszy 67 lat.

Z Berdarichów Alojza Wittekowa, wdowa po st. komisarzu straży skarbowej, zmarła w Podgórzu w 60 roku życia.

Adam Ficzek-Makomacki, b. kupiec, zmarł w Krakowie, przeżywszy 69 lat.

Michał Wiśniowski, funkcyonaryusz magistratu krakowskiego, zmarł w Krakowie, przeżywszy 54 lat.

Selma Lagörlef.

Przygoda w Jerozolimie.

W starym, wielce poważanym meczecie Eletksa w Jerozolimie, znajduje się w bocznem przejściu, prowadzącem w głąb poza właściwą nawę świątyni, bardzo głęboka i szeroka nysza okna. W tej nyszy leży stary, podarty dywan, a na tym dywanie siada codziennie stary Mesullam, wróżbita umiejący wykładać sny, który za małem wynagrodzeniem zwiedzającym meczet przepowiada przyszłość.

Przed paru laty zdarzyło się pewnego popołudnia, że Mesullam, który jak zwykle siedział przy oknie, był w tak złym humorze, iż nawet nie odpowiadał na pozdrowienia przechodzących. Nikomu jednak nie przyszło na myśl oburzać się na jego niegrzeczność, gdyż wiedziano, że martwił się z powodu przykrości, jaka go tego dnia spotkała. Mianowicie Jerozolimę zwiedzał w tym czasie pewien potężny książe z Zachodu, a przed południem tegoż dnia zwiedzał dostojny gość wraz ze swem otoczeniem meczet Eletksa. Przed jego przybyciem kazał przełożony meczetu we wszystkich kątach tego starego budynku posprzątać i kurz pozamiatać, a zarazem rozkazał, żeby Mesullam wyniósł się ze swego miejsca, uważając to za zupełnie niemożliwe, żeby on tam siedział podczas wizyty tak dostojnego gościa. Nie dość, że dywan był zupełnie podarty i że wkoło niego była cała masa brudnych worków, w których Mesullam chował swoje mienie: Mesullam sam nie był niczem mniej, jak ozdobą meczetu. Był to niesłychanie brzydki, stary murzyn. Wargi miał niezmiernie grube, dolną szczękę ogromnie naprzód podaną, czoło bardzo niskie, a nos najwięcej chyba podobny do ryja; jeśli się jeszcze weźmie pod uwagę, że Mesullam miał skórę grubą, pomarszczoną i tułów gruby, krępy, owinięty z musu brudnym, białym szalem, zaledwie dziwićby się można, że mu zabroniono pokazywać się w meczecie w tym czasie, kiedy się tam znajdował zachodni książe.

Biedny Mesullam wiedział dobrze, że przy swej brzydocie był jednak człowiekiem niezwykle mądrym. Dlatego poczuł gorzki zawód, że nie zobaczy owego podróżnego gościa. Miał nadzieję, że da mu przykłady swej wielkiej wiedzy, jaką w rzeczach tajemnych posiadał i przez to powiększy jeszcze swe znaczenie i sławę. Kiedy ta nadzieja spełzła na niczem, siedział zmartwiony godzina za godziną w szczególnej pozycyi, z głową w tył odrzuconą, z ramionami w górę podniesionemi, jakby wzywał niebios o sprawiedliwość.

Gdy zbliżał się wieczór, zbudził Mesullema z tego apatycznego bólu jakiś wesoły głos. Był to syryjski dragoman, który w towarzystwie samotnego podróżnika zbliżył się do wróżbity. Powiedział mu, że ten cudzoziemiec pragnie usłyszeć jakąś próbkę wschodniej mądrości i dlatego chwalił przed nim zdolności Mesullema w wykładaniu snów.

Mesullam nie odrzekł ani słowa, trwając bez ruchu w poprzedniej pozycyi. Dopiero gdy dragoman powtórnie zapytał, czy zechce wysłuchać i wyłożyć sny, które mu cudzoziemiec opowiedzieć pragnie, opuścił ramiona, skrzyżował je na piersiach i przybrawszy pokorną pozycyę człowieka, któremu stała się krzywda, odpowiedział, że dusza jego jest tego wieczora pełna własnych trosk, tak, że niezdolny jest dziś sądzić o rzeczach cudzych.

Ale cudzoziemiec, człowiek bardzo żywy i usposobienia rozkazującego, mało troszczył się jego odmową. Ponieważ nie było krzesła, odepchnął poprostu dywan Mesullama na bok i usiadł w nyży okna. Potem począł czystym, wyraźnym głosem opowiadać sny, które dragoman tłomaczył staremu wróżbicie.

— Powiedz mu — mówił cudzoziemiec — że przed paru laty byłem w Kairze, w Egipcie. Ponieważ on, jak powiadasz, jest człowiekiem uczonym, więc wie oczywiście, że tam znajduje się meczet, zwany El Azhar, będący najsławniejszem miejscem uczoności w Egipcie. Pewnego dnia poszedłem go zwiedzić i znalazłem cały olbrzymi ten gmach, jego budowle i arkady, przejścia i sale świątyni przepełnione ludźmi, oddanymi nauce. Byli tu starcy, którzy całe swe życie poświęcili badaniom mądrości, oraz dzieci, będące właśnie w wieku, gdzie uczą się pisania pierwszych liter. Byli tu rośli murzyni, z głębi Afryki przybyli, piękni, szczupli młodzieńcy z Indyi i Arabii, cudzoziemcy z dalekich stron, z Berberyi, Turanu, ze wszystkich krajów, których lud czci koran. Pod kolumnami — a mówiono mi, że w El Azhar tylu jest nauczycieli, co kolumn — siedzieli nauczyciele na swych dywanach skuleni, a uczniowie ich, którzy się dokoła nich ugrupowali, słuchali uważnie wykładu, kołysząc się wciąż w takt. I powiedz mu, że chociaż El Azhar pod żadnym względem nie odpowiadał pojęciu środowiska nauki, jakie my mamy na zachodzie, jednak byłem zdumiony tem, co ujrzałem. Powiedziałem wtedy sobie: Patrz, to jest ta wielka twierdza i ostoja islamu. Stąd rozchodzą się młode latorośle Mahometa. Tu, w El Azhar sporządza się lek i mądrości, utrzymujące naukę koranu świeżą i żywotną. (C. d. nast.)

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 19 maja. Losy: a) procentowe: Austryacki zakładu kred. z obl. prc. z roku 1880 3-prc. 300·50. Austr. zakł. kr. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 280·50. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 287·50. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 249·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 112·—. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 30·—. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 537·— Clary 40 złr. m. k. 266·—. Pożyczka m. Insbruka 20 złr. 114·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 120·—. Pożyczka m. Lublany 20 złr. 80·85. Palffy 40 złr. 260.—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 65·35. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 41·50. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr. 70·—. Salma 40 złr. m. 265·—. Pożyczka Salcburga 20 złr. 115·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 258·35. Tureckie oblig. prem. kolei prc. 259·35. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 545·75.

Berlin, 19 maja. Austryackie banknoty 85·05. Spirytus —·—.

Paryż, 19 maja. Renta 3-prc. 98·87. Mąka 31·05.